GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 80. — W Srodę dnia 6. Kwietnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Wolne miasto Krakow.

Z Krakowa, dnia 19. Marca.

Tutéjszy Senat wydał pod dniem 9. Marca następujące ogłoszenie: „Senat wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i okręgu jego, poleciwszy sporządzić listę mieszkańców, oraz spis krajowców i cudzoziemców, którzy mieli udział w rewolucyi polskiéj, aby pierwszych ochronić od tego, iżby bez przyczyny nie byli zmuszeni do udania się za granicę; drugich zaś zmusić, żeby stósownie do Najwyższéj woli Mocarstw opiekuńczych, rządowi tutejszemu objawionéj, bezzwłocznie kraj ten opuścili, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości wszystkich mieszkańców, że utajenie kogobądź przy tem ze strony władz publicznych przedsiębrać się mającem dziele, ściągnie na ukrywającego karę w obwieszczeniu Senatu z dnia 27. Lutego r. b. zagrożoną, t. j. karę pieniężną 500 złtp., albo areszt dwumiesięczny, jeżliby przestępca nie był w stanie kary pieniężnéj zapłacić. Gdy z resztą wkrótce nastąpić ma rewizya wojskowa, przeto obowiązkiem będzie właścicieli i lokatorów podać Kommissyi, listę układać mającéj, jak najtroskliwiej wszystkich u siebie mieszkających; ponieważ tym sposobem unikną nieprzyjemności, na które mogłoby ich wystawić niewykonanie ostrzeżenia do nich wydanego. — (Podpisano) Prezes Senatu Haller.“

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Marca.

Czytamy w Monitorze handlowym: Szczegóły, doszłe nas dzisiaj z Tangeru o planach rządu północno-amerykańskiego, zdają się zdaniem naszém zasługiwać na uwagę rządu naszego. Za wierzytelność tychże możemy zaręczyć. Prezydent Stanów Zjednoczonych powiedział w raporcie swoim przy zagajeniu kongressu: Poczyniono potrzebne przygotowania dla ponowienia traktatu naszego z Marokkiem. Te kilka słów, na które może całkiem nie zważano, ukrywają myśl największéj wagi. Nie idzie tu o proste ponowienie traktatu; Amerykanie pragną ustąpienia sobie małéj jakiéj posiadłości na ziemi afrykańskiéj, aby tamże osadę założyć mogli. Na półczwartéj mili na zachód od Centy leży zatoka, Angera zwana. Na wschodnim języku téj zatoki leży mała wysepka, którą w czasie wojny Anglicy opanowali i bateryą na niéj ustawili. Za pomocą kilku grobel można z łatwością z owéj zatoki zrobić bezpieczny port dla okrętów liniowych. Nader żyzna ziemia téj wyspy żywi znaczną liczbę rogacizny, a wielkie źródło,

toczące wody swoje do morza, zapewnia każdego czasu dostateczną ilość słodkiéj wody. Trzy mile na zachód od tego punktu znajduje się dość znaczna przystań, Calla grande zwana, gdzie także miejsce bezpieczne dla okrętów urządzić można. Tego to pragną Zjednoczone Stany. Czas upłynienia ich traktatu z Marokkiem zdaje im się być sposobną porą do układania się o takowe ustąpienie bez wzniecenia podejrzenia. Amerykańska fregata przywiozła bardzo kosztowne podarunki do Tangeru i takowe u Konsula złożono. Młodzieniec jeden, będący przy Pośle amerykańskim w Stambule, który przebywając w Tunis nauczył się języka arabskiego, P. Hudson, przeznaczony jest do udania się z Konsulem amerykańskim do Marokko. Szczegóły tego wszystkiego, co się od czterech wydarzyło miesięcy, za dalekoby nas zaprowadziły. Dosyć będzie namienić, iż rzecz ta już tak daleko doprowadzona, że żądanie Stanów Zjednoczonych przestało być tajemnicą i już żadnéj nie ulega wątpliwości. Nie chcąc naprzód sądzić o dalszych planach Cesarza, spodziewano się przecież z pewnością niemal, że da z swéj strony dwuznaczną odpowiedź, przewidywano bowiem, że na czasie zyskać zechce. W istocie oświadczył téż teraz, że dopiero za bytnością swoją w Fezie, a zatém za 2 lub 3 miesiące będzie się mógł wdać w dalsze układy. Tyle jest pewnego, że na teraz zaniechano zamierzonego poselstwa. Pan Hudson opuścił Tanger przed tygodniem udając się, jak powiada, do Anglii, a podarunki pozostaną w mieszkaniu Konsula. Tak mało postępu mający układ nie zasługiwałby na wielką uwagę, gdyby się od chwili dania przez Cesarza dwuznacznéj odpowiedzi nie były kilkakrotnie ukazały okręty liniowe amerykańskie. Cała eskadra z morza Srodziemnego zgromadziła się w okolicy naszéj i jeszcze wyglądają przybycia dwóch okrętów liniowych o 100 działach. Przed dziesięciu dniami przybył Komandor eskadry osobiście do przystani. Z kilku rzuconych od niechcenia słówek wnosićby można, że jest zamiarem flotty amerykańskiéj opanować gwałtem wyżéj wspomnioną posiadłość.

Izba Parów odprawiła wczoraj publiczne posiedzenie. Wyznaczono dwie kommissye, celem rozstrząśnienia projektu do prawa względem dróg wiejskich, i wniosku Barona Mounier względem przyszłego sądowego postępowania w Sądzie Izby Parów. Członkami ostatniéj kommissyi są: Xiążę Broglie, Margrabia Mortemart, Hrabiowie: Bastard, Molé, Pontecoulant i Portalis, Panowie: Cousin i Barthe, oraz Baron Mounier. Następnie, Minister morski podał projekt do prawa względem dodatku blizko $7\frac{1}{2}$ milionów fr. na tegoroczne wydatki budżetu jego.

Pan Chatenbriand postanowił wydać pamiętniki swoje. Obejmować będą 10 tomów. Najpierwéj wyjdzie tom o ministeryum 1822 i wojnie hiszpańskiéj. Autor otrzyma od wydawcy: 1) 150,000 franków gotowemi pieniędzmi; 2) corok 12,000 fr. aż do ukończenia dzieła; 3) pensyą dożywotnią 25,000 fr., którą także żona Pana Chateaubriand pobierać będzie.

Przed kilku dniami, pewny Jegomość, przyszedłszy do kawiarni Café de la Renaissance, rzucił filiżankę z kawą na twarz Niny Lassave, i od tego czasu nie znajduje się ona w rzeczonéj kawiarni.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Marca.

Dzienniki nasze umieściły teraz odpowiedź daną przez małżonka Królowéj portugalskiéj, Xięcia Ferdynanda Sasko-Koburgskiego, Deputacyi mieszkających tutaj Portugalczyków na jéj adres. Odpowiedź ta brzmi w sposób następujący: Jestem wam bardzo wdzięczny za wynurzone mi życzenia, i dowiedziawszy się, jakieście ofiary dobrowolnie ponieśli, aby dotrzymać nienaruszonéj wierności Królowéj, mojéj dostojnéj małżonce, zapewniam was zarazem jako małżonek waszéj Królowéj, że wszystko uczynię, co w mojéj będzie mocy, aby się nietylko przyczynić do szczęścia dostojnéj Xiężnéj i Portugalii, do któréj mam teraz honor należeć, ale także aby prawa Królowéj równie tak utrzymać, jak prawa jéj poddanych, przyznane im Kartą konstytucyjną królestwa, ów kosztowny dar, który sprawi, że pamięć Xięcia, który go dał, ludowi portugalskiemu zawsze drogą będzie.

Kuryer donosi, iż się dowiedział z Madryckich listów prywatnych z dn. 16. bież. m. nadeszłych przez umyślnego, że Pan Isturiz przyjął wydział Ministra spraw zagranicznych i że się doniesienia o tém w Gazecie nadwornéj dnia 16. spodziewano; reszta Ministrów miała jeszcze tego dnia być mianowana; Mendizabal pozostanie Ministrem skarbu, ale jeszcze nie wiadomo, czyli zarazem i Prezesostwo zatrzyma.

Cena papierów hiszpańskich zniżyła się nieco, a to częścią z przyczyny nienastąpionéj interwencyi, co prawie za pewne uważają, częścią także z przyczyny pogłoski, podług któréj wypłata przypadającéj na dzień 1. Maja dywidendy długu hiszpańskiego wątpliwości ulega. Na giełdzie dzisiejszéj krążyła pogło-

ska, że układano się o pożyczkę prywatną dla Don Carlosa za premie 2ch procentów.

Globe donosi podług listów z Lizbony, że Lord Palmerston polecił Lordowi Howardowi de Walden, aby się urzędownie dopominał pretensyi Xięcia Wellingtona do rządu portugalskiego, i że się w dobitnych wyrazach odezwał o niedyplomatycznym i nieprzyzwoitym sposobie, w jaki Pan Campos nie raczył nawet spojrzeć na memoryał, podany mu przez Wice-Konsula angielskiego z strony Xięcia Wellingtona.

Pismo z Kantonu z d. 24. Listopada donosi o tamecznym wielkim pożarze, że tenże dnia 22. wieczorem wybuchnął o godz. 7. i trwał aż do d. 23. zrana o godzinie 7., w którymto czasie mury miasto otaczające dalsze jego szerzenie się wstrzymały. Ponieważ zagraniczne faktorye leżały właśnie pod wiatr od strony pożaru, obawiano się przeto odnowienia nieszczęścia wydarzonego 1822. roku, i cudzoziemcy popakowali swoje papiery i kosztowności, aby je na statki przenieść, co także już niektórzy w czasie nocy uskutecznili i jeszcze się nie odważyli takowe na ląd przenieść. Także hongi kupców hongskich zagrożone były wielkiém niebezpieczeństwem, i mając u siebie na składzie wielkie zapasy towarów, takowe spieszno na drugą stronę rzeki przeprawili. Gdyby się ogień był za mur miejski dostał, natenczas w ciągu godziny byłaby cała dzielnica miasta z mieszkaniami cudzoziemców w ogniu stała i cisza ją tylko ocaliła. Listy czterema dniami późniéj pisane powiadają, że ceny towarów angielskich znacznie się od tego czasu podniosły, w części o 15 do 16 prC.

Podług ostatnich wiadomości z Nowego-Yorku już się teraz nikt prawie w Stanach Zjednoczonych nie zajmuje sprawą francuzką. Wojna w Florydzie przeciwnie ciągle jeszcze z zapalczywością prowadzona była, i miano tam posłać do 4000 wojska posiłkowego. Interessa w Nowym-Yorku bardzo były ożywione. W całym obwodzie Stanów Zjednoczonych powiększyły banki swe kapitały; bank Louisianski miał już 72 miliony dolarów. Zapisy banku Stanów Ziednoczonych w Pensylwanii wystawiane bywają ciągle jako dzieło przekupstwa i General Jackson wzbrania się podobno przyjąć al pari 7000 akcyi, należących się rządowi.

Hrabia Lavradio ukończywszy posłannictwo swoje do dworu koburgskiego, uda się teraz jako Poseł portugalski do Madrytu.

Courier mniema, iż sposób, w jakim Xiążę Wellington oświadczył się przeciw Margrabiemu Londonderry na sessyi Izby Wyższéj, można uważać za polityczne ich rozdwojenie, i że wkrótce nastąpi zupełne poróżnienie między członkami klubu Carlton, a może i całkowite rozwiązanie tego klubu.

Poseł Króla kraju Audih został mianowany członkiem honorowym Athenaeum i klubu Traveller.

Wełna ciągle się na naszym targu utrzymuje w dobréj cenie, wszelako nie można mówić o znacznem (w skutek zaszłych na stałym lądzie obrotów handlowych) podskoczeniu wełny. Zacząwszy od Października, to wzmagało to znowu uciszało się dopytywanie o nię; jednak zmiana w cenie nie wynosi w całym tym przeciągu nad pięć na sto. Nieznaczne zapasy i żywy ruch w fabrykach obiecują trwałość obecnéj cenie, a nawet być może, iż w Maju, nim świeże nadejdą przesyłki, okaże się brak tego lub owego gatunku. Na każdy wypadek ciągła drożyzna wstrzymałaby czynność fabryk, a następnie ucierpiałby na tem handel wełną.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Lwowska zawiera następujące artykuły o Karolu Lipińskim: „Wyimek z listu z Paryża dn. 23. Lutego: Pan Lipiński daje koncert w tę sobotę d. 27. Lutego; gdzie tylko dotąd po prywatnych salonach grywał, wszędzie gra jego wzbudziła wielkie podziwienie, i wielu mu między znawcami zjednała wielbicieli. Zaczynają już mówić o nim po dziennikach z wielkiemi pochwałami, i pewny jestem, że będzie przyjętym jak najlepiéj od publiczności, chociaż Paryż bardzo jest trudny do pobudzenia, i zawiść rozmaitych stronnictw zwykle artystom nie małe stawia trudności do pokonania, ale ogromny talent Lipińskiego potrafi wszystko przewyższyć." — „Z Paryża dnia 28. Lutego. Koncert Pana Lipińskiego, miał być dany dnia 20., potem dnia 27. Lutego, a teraz będzie dopiero dany 3. Marca; jeżeli nie zajdzie jaka przeszkoda. Przyczyną téj zwłoki są nieustanne proby opery „St. Barthelemy", odbywane pod kierunkiem Pana Habeneka, który tą samą orkiestrą przyrzekł towarzyszyć Panu Lipińskiemu. Nim tę wiadomość będę mógł przesłać, tymczasem wzmiankuję tylko, że Pan Lipiński grał na kilku prywatnych wieczorach, co dało powód Monitorowi do umieszczenia kilku słów o jego grze. Nazwano ją tam potężną *(puissant)*, talent jego bardzo znakomitym; wynurzono jednakże nadzieję, że zechce zaprowadzić w swojéj grze

i metodzie pewne modyfikacye, jakich może wymaga smak tutejszéj publiczności."

Baletniczki Panny Elsler z Paryża zostały wezwane do Petersburga na trzy miesiące na lato; ugodzono je za 1,000 dukat. na miesiąc, nie licząc kosztów podróży.

Przed parą tygodniami pewien 84letni starzec, który z wieloma znakomitémi osobami z czasów rewolucyi, a mianowicie z sławnym Mirabeau w ścisłych stosunkach zostawał, znajdował się w kawiarni *Valois* w Paryżu, i otaczającym go okazywał wielkiéj rzadkości autografy; byłoto 10 biletów, każdy na 1,000 franków, które Mirabeau wydał na rzecz tego starca, ale mu nigdy wypłaconémi nie były. Pewien miłośnik rzadkich pamiątek nabył od niego wszystkie te bilety za 100 fr. i zaraz dwa z tychże ustąpił pewnemu bogatemu kupcowi z Hamburga za 3,800 fr. We Francyi umieją ze wszystkiego korzystać.

Jak niezmierną jest potęga machin w Anglii można łatwo powziąć wyobrażenie z wykazu, jakiego udzieliły świeżo niektóre pisma czasowe angielskie, w których z wyrachowania pokazuje się, iż za pomocą machin taka tam uskutecznia się praca, do jakiéjby potrzeba było 400 milijonów ludzi.

Bednarze w Filadelfii przesłali nie dawno Jaksonowi, prezesowi Zjednoczonych Stanów, w darze drewnianą konewkę, zrobioną z 750 prętów topoli, pod którą niegdyś Wiljam Penn zawierał z krajowcami układ zasiedlenia.

Anegdota o Potemkinie. Pewnego dnia była mowa u niego przy obiedzie o wzroście jednego z adjutantów, lecz Potemkin utrzymywał, iż inny officer, którego nazwisko wymienił, daleko jest słuszniéjszego wzrostu. Powstała sprzeczka; ci, którzy znali tego officera nie zgadzali się na to, xiążę, chcąc się przy swojém utrzymać, natychmiast wyprawił gońca, aby przywiózł wspomnionego officera, który o 800 mil stał z pułkiem w Syberyi. Ten, dowiedziawszy się o tém wezwaniu, niezmiernie się ucieszył, sądząc, że go wysoki stopień czeka, lecz jakże musiał się zdumieć, kiedy przybywszy do obozu, Potemkin kazał go zmierzyć ze swoim adjutantem, i zaraz nazad z niczém odprawił.

Żaden rys w charakterze Tamerlana, sławnego pogromcy Wschodu, nie znamienuje go tyle, jak nadzwyczajna jego wytrwałość. Żadne trudy nie zdołały go odwieść od raz powziętego zamiaru, a częstokroć wytrwał w przedsięwzięciu pośród tak groźnych okoliczności, że i najdzikszy hordy jego towarzysz byłby o skutku rozpaczał. Wtedyto zwykł był opowiadać przyjaciołom swoim zdarzenie z młodych lat swoich, mało znaczące przez się, a jednak ważne w skutkach, jakie na nim wywarło wrażenie owéj przygody. „Uchodząc przed wrogiem musiałem raz szukać schronienia w rozwalinach starego zamczyska. Siedziałem samotny na omszonym głazie, i aby umysł z przykrego wywieść dumania, przypatrywałem się długo mrówce, co z ziarnkiem dwakroć większém niż sama, po stromym kamieniu wyléźć usiłowała. Liczyłem pilnie, ilekroć poczynała uciążliwą pracę; 69 razy upadło ziarnko na ziemię; sześćdziesiąt i dziewięć razy podejmowała je mrówka na nowo, i za siedmdziesiątém ujęciem dopięła żądanego celu! Ten widok dodał mi męztwa i nigdy nie zapomniałem téj ważnéj nauki!"

PATENT SUBHASTACYJNY.

Tu w Gnieźnie pod Nr. 48. położony i sądownie na 13,856 Tal. 27 sgr. 1 fen. otaxowany grunt, składający się z domu mieszkalnego, z tylnego zabudowania, połączony z apteką i prawem wykonywania kunsztu aptekarskiego, któreto prawo na mocy w roku 1797. udzielonego konsensu alienowaném być może, na wniosek wierzyciela podaje się w drodze exekucyi do koniecznéj subhastacyi.

Do publicznéj sprzedaży tego gruntu wyznaczony został termin na

dzień 1. Czerwca 1836.

zrana o godzinie 9. w sali instrukcyjnéj Sądu naszego przed Delegowanym Ur. Boetticher, Sędzią.

Taxa i najnowszy wykaz hypoteczny w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Zarazem wzywają się wszyscy niewiadomi wierzyciele którzy sądzą mieć prawo realne do rzeczonego gruntu, aby się w terminie wyznaczonym stawili i pretensye swoje podali.

Wierzyciele w terminie niestawający z wszelkiemi pretensyami swemi wyłączeni, im téż z tego powodu wieczne milczenie nakazaném będzie.

Gniezno, dnia 22. Października 1835.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Domostwo wraz z browarem, podwórzem, stajniami, ogrodem i suszarnią w Szremie przy ulicy Wrocławskiéj pod Nr. 196. położone, jest od Sw. Jana r. b. na trzy lata do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli właściciel.

Szrem, dnia 1. Kwietnia 1836.

Dobre Żuławskie krowy dojne i 2letni stadnik są do przedania w gościńcu na Kommenderyi Nr. 12.